

Miejskie Przedszkole Nr 11 w Płocku



Świat Przedszkolaka



Gazetka dla rodziców i dzieci
pod redakcją Pauliny Durzyńskiej

Materiały zawarte w gazetce zostały zebrane ze stron internetowych



Zima 2023/2024



Drodzy rodzice oraz dzieci !

Siły i mądrości z tajemnicy Bożego Narodzenia,
Świąt wypełnionych miłością, radością i pokojem,
spędzonych w rodzinnym gronie,
a nadchodzący Nowy Rok 2024
niech będzie czasem spokoju,
spełnienia marzeń oraz
pełen optymizmu i satysfakcji,
życzy
Dyrektor, Nauczyciele oraz
Personel Przedszkola





Poczytaj mi...



„Śnieżynka i Rozalia”

Dawno, dawno temu żyła sobie mała dziewczynka o imieniu Rozalia. Kędzierzawa Rozalia mieszkała z rodzicami i młodszym bratem na wyboistym wzgórzu w małym domku przy lesie. Pewnego zimnego grudniowego dnia Rozalia wybrała się na sanki.

Zjechała z górki razem ze swoim młodszym bratem Samikiem. Gonili się po śniegu, turlali, a nawet ścigali, kto pierwszy zjedzie na sankach. Rodzeństwo bawiło się razem przez cały dzień, ale Samik zawsze był pierwszy i lepszy.

Zbudował większego bałwana, za każdym razem rzucał w Rozalię śnieżynkami i jako pierwszy zjeżdżał na sankach ze stoku. Rozalia też chciała być w czymś dobra.

- Zbudujmy jeszcze jednego bałwana! - powiedział wesoło Samik do swojej starszej siostry. Ale Rozalia nie miała ochoty budować bałwana. Woląta ulepić aniołka ze śniegu. Była smutna, że jej młodszy brat był we wszystkim pierwszy i lepszy od niej.

Kiedy Rozalia bawiła się na śniegu, mały płatek śniegu spadł jej na nos. Rozalia przeniosła go na swój palec i obserwowała, jak piękny jest jego kształt i jak mieni się w słońcu. Rozalia powiedziała płatkowi śniegu, jak bardzo jest smutna, że jej młodszy brat zawsze prześciga ją we wszystkim.

- Nie martw się, ty też będziesz w czymś dobra. Jestem pewna, że jesteś dobrą dziewczynką i nawet o tym nie wiesz - zachęcał ją mały błyszczący płatek śniegu.

Rozalia nie rozumiała, jak to możliwe, że płatek śniegu mówi.



- Potrafisz mówić? - zapytała zaskoczona.

- Tak. Ale mówię tylko przy ludziach, którzy są smutni i mogę pomóc ich rozweselić - odpowiedział jej wesoło płatek śniegu.

Ale Rozalia nie rozumiała, w jaki sposób płatek śniegu może ją rozweselić. Śnieżynka próbowała jej wytłumaczyć, że nie jest ważne, by być pierwszym we wszystkim. Ważne jest, aby robić coś, co lubimy i co nas uszczęśliwia.

- Ale jak to jest, że mój młodszy brat zawsze jest szybszy i zawsze buduje piękniejszego bałwana? Zawsze jest mądrzejszy ode mnie! - zapytała smutno Rozalia, patrząc, jak jej młodszy brat buduje wielkiego bałwana.

Śnieżynka wyjaśniła jej jednak, że Samik może być w tym dobry, ale może nie być dobry w innych rzeczach.

- Wiesz, ale nie powinnaś być zazdrosna. Każdy może robić coś innego i załóżę się, że Samik nie śpiewa tak pięknie jak ty! Słyszałam, jak pięknie śpiewasz, kiedy graliście razem! - powiedziała śnieżynka z entuzjazmem w głosie.

Rozalia pomyślała i zdała sobie sprawę, że ma rację. Jej młodszy brat nie potrafił śpiewać.

Rozalia zdała sobie sprawę, że nie może zazdrościć swojemu młodszemu braciszкови, ponieważ każdy może robić coś innego, tak jak powiedziała śnieżynka. Posłuchała śnieżynki i przestała się smucić, zaczęła radośnie śpiewać i bawić się na śniegu ze swoim młodszym bratem. Cieszyła się z cennych rad, które od śnieżynki otrzymała. Nie patrzyła już na to, w czym jej młodszy brat jest lepszy, a w czym ona sama. Jak powiedziała śnieżynka, ważne jest, aby znaleźć to, co lubimy i w czym jesteśmy dobrzy. A dla Rozalii było to śpiewanie.



Bajka na dobranoc



„Opowieść o czekoladowej babeczce”

Pewnego niezwykłego, zimowego wieczoru, na kuchennym stole odbyło się zebranie. Większość przyszła bardzo punktualnie, oczywiście oprócz spóźnialskich siostrzyczek rodzynek sułtańskich, które z prawdziwym sułtanem nie miały nic wspólnego (wszak przecież nie nosiły turbanów!)

Mąka przysiadła pod ścianą, poważny mikser - król kuchni rozsadził się na samym środku, bo zawsze musiał być w centrum uwagi, na spodeczku pozostałym po popołudniowej herbatce przycupnął cukier puder i gaskał po kosteczkach swoją koleżankę czekoladę. Orzeszki radośnie się rozsypały między wszystkimi i uroczo uśmiechały się do jajek.

- Do mamy dzisiaj przyszła koleżanka Anka i przyniosła niezwykle ciastko! - zachwycił się mikser.

- Było mięciutkie jak puszek naszego kota - psota, ciemne jak ten gburek kakao, pięknie przystrojone kolorową spódniczką i pachniało szczęściem - dodała zachwycona łyżeczka.

- Wyglądało trochę jak baba wielkanocna, którą mama piecze na Wielkanoc.. - uzupełnił przemądrzały widelec ze starej, babcinej zastawy. - Trochę tak, tylko jakby mniejsza ta baba.. taka babeczka!

Całe kuchenne towarzystwo było rozemocjonowane nowym deserem i postanowili odkryć jej magiczną recepturę. Księżniczka serwetka przyniosła okruszki babeczki i jury w składzie: król mikser, królowa foremka i najcenniejsza szlachcianka - filiżanka z chińskiej porcelany zabrało się do smakowania, testowania i pisania przepisu na słodką muffinkę.

- Z pewnością jest w niej czekolada i kakao. - orzekł dumnie król i starannie stawiając każdą literkę zapisał w przepisowniku.

- Wyczuwam w składzie mąkę, jajka, proszek do pieczenia a nawet piracki składnik rozgrzewającej herbaty - rum! - dodała filiżanka. A trzeba jej to przyznać - zna się na rzeczy. Wiele lat spędziła w dłoni starego marynarza, który na emeryturze osiedlił się w Chinach, choć nie miał skośnych oczu. Foremka wyczuła maślany posmak prawdziwego, wiejskiego masła i mleka prosto od krowy w łąty.

No to chyba mamy już wszystko! - wyskoczyła jak Filip z konopii, jak zwykle w gorącej wodzie kąpana, zaparzaczką. Wszyscy zaśmiali się z niej po cichutku ale natychmiast zaczęli odmierzać składniki i mieszać je razem w czerwonej, zdobionej kolorowymi kropkami misce.

Wpadły do niej dwa jajka od kur dziadka, trzy porządne łyżki masła - bo jak wiadomo, z masłem wszystko lepiej smakuje, kilkanaście kostek mlecznej,

rozpływającej się w ustach czekolady, a stara waga odmierzyła odważnikami trzysta gram mąki. 'Zaczarowanym pyłkiem' jakim się tytułuje proszek do pieczenia dodali pulchności, całości dodał aromatu rum i afrykańska wanilia prosto z dalekiego Madagaskaru.

Ale chwila, chwila.. kogoś nam brakuje! Król mikser męczy się, poci, stęka przeciągle - a w misce zamiast pięknego, gładkiego ciasta jakieś grudki, cząstki, oj nie tak to miało wyglądać.. Kiedy wszyscy w ciszy zamarli zastanawiając się o czym zapomnieli, kuchnię wypełnił głośny śmiech królowej. - Oj głuptaski kochane! Zabrakło czegoś mokrego! Mleko, no chodźże tu kolego! Łaciatek na wyczucie dolał białego mleka do ciasta, Król zamieszał i nagle zamiast grudek powstało lśniące i przepięknie pachnące ciasto.

Foremka włączyła piekarnik na sto osiemdziesiąt stopni i poprosiła swojego męża pędzelka o posmarowanie jej rozpuszczonym masłem. Łyżka wlała po dwie łyżki ciasta do foremki, a ona wskoczyła radośnie do pieca.

Wszyscy zasiedli przed szklanym ekranem jak przed najlepszym, oscarowym filmem. Uważnie oglądali fascynujące babeczki, które z minuty na minutę coraz bardziej rosły, dosłownie rosły jak na drożdżach, choć przecież ich w sobie nie miały. Po dziesięciu minutach wysunęły się na gorącej szufladce, a rękawice w kwiaty postawiły je na stole.

Kuchenne królestwo było zachwycone ich dziełem i pysznym, czekoladowo - waniliowym zapachem. Pamiętając, że nie wolno jeść ciepłego ciasta, w obawie przed bólem brzuszka, ze zniecierpliwieniem czekali aż ostygną.

Pierwszą spróbował król - ugryzł delikatnie, posmakował, popił odrobiną mleka i zastygnął w milczeniu. Nad jego zmiksowaną głową zaczęły iskrzyć się gwiazdki, jego oczy zaczęły się uśmiechać a mieszaczki aż zadrżały.

- Są o wiele lepsze niż mamy koleżanki!

Towarzystwo się rozsiadło i z rozkoszą skonsumowali pozostałe babeczki.

Wiedząc, że to co stworzyli było doskonale, szybko utopili kolejną partię, księżniczka chusteczka zwinęła się w kolorowe spódniczki, a jej znajoma złota wstążeczka zawiązała w kokardkę.

Tak pięknie ozdobione muffinki przywitały rano mamę, która niezwykle się ucieszyła i podziękowała swojej magicznej kuchni. Jedną babeczkę zaserwowała swojej córce Aurelce na śniadanie z butelką jej najlepszego na świecie, mamusinego mleczka.



Paulina Nosek

Kącik dla rodziców

„6 faktów o świętach z dzieckiem”

→ przedszkolaki: emocje i rozwój

@MONIKASOBKOWIAK_

PO PIERWSZE PRIMO!

Magiczne, rodzinne i cudowne święta to nie jest rzadkość. Takich Ci życzę!

A na wypadek trudności, przybywam z pomagajką. Co podczas świąt może się przytrafić?



@MONIKASOBKOWIAK_



1. ZACHOWANIE DZIECKA może odbiegać od Twoich oczekiwań.

Święta to ogrom emocji i wrażeń, nowych doświadczeń. Ekscytacja lub stres dziecka owocują zaostrzeniem trudności albo pojawieniem się nowych: płaczliwość, protest, szaleństwo w zabawie i wiele innych.

Zamiast:

"No jak Ty się zachowujesz! Uspokój się!"

Spróbuj:

"Franiu, siądź tu ze mną na chwilę. Jak się masz?"

"Zosiu, czy Ty czasem nie masz ochoty odpocząć chwilkę od hałasu?"

Czasem potrzeba refleksji, bo przyczyną pogorszonego nastroju dziecka, może być tak trywialna rzecz jak niechęć do skorzystania z toalety w nowym miejscu.

→ przedszkolaki: emocje i rozwój

@MONIKASOBKOWIAK_



2. PRESJA OTOCZENIA

może by dla Ciebie trudna, a to wpływa na Twoje reakcje i reakcje dziecka.

Spotkania rodzinne potrafią stawiać nas w trudnej sytuacji. Komentarze innych, uwagi na temat nas i dziecka, bywają szpilą wbitą w czuły punkt.

Zamiast:

duścić się w sobie, rzucać do ataku lub działać pod presją

Spróbuj:

zaznaczyć potrzebę, zaznaczyć trudność i przekierować na właściwy tor
"Ciociu, przyjechałam spędzić z Wami miły czas. To nie jest miłe, to jest atakujące. Proszę, porozmawiajmy o czymś innym. Ciekawi mnie jak się ma wujek Edek?"



3. DZIECI LUBIĄ DZIAŁAĆ

**"Zajmij się czymkolwiek, tylko daj mi chwilę spokoju".
Ten dziki pęd ogarnia wszystko.**

Jest specjalne miejsce w piekle dla osoby, która włożyła nam do głowy, że wszystko musi być dopięte na ostatni guzik, a stół, jak się nie ugina - to to nie jest Wigilia.

Zamiast:

odsuwać dziecko i rzucać się w wir przygotowań po presją wyobrażenia na temat "udanych świąt"

Spróbuj:

zaangażować dziecko w to, co robisz.
No i to będzie pewnie upierdliwe, powolne i bałaganiaste,
ale bardzo zbliżające i dające dużo radości.



4. POTRZEBA TWOJEGO WSPARCIA bo święta to dużo nowych emocji, wrażeń, sytuacji

Szacunek to także zgoda na decydowanie.

Zamiast:

"Podziel się zabawką!", "No, chociaż dwa pierożki!", "Nie przytulisz się do wujka?"

Spróbuj:

nazwać, uznać i zaproponować alternatywę

"Nie chcesz się teraz dzielić? Rozumiem, to nowa zabawka. Wytłumacz to Haniu, co? Powiedz: "Haniu, to moja nowa zabawka, teraz ja chce się nią bawić". A może masz ochotę podzielić się z Hanią inną zabawką?"



5. MOŻLIWOŚĆ ROZCZAROWANIA

Nie zawsze dziecko dostanie to, o czym marzyło.

Brakuje nam kasy, miejsca, czasu. Dzieci marzą o różnych nieosiągalnych dla nas rzeczach. Załóżmy, że ten trudny moment (także dla Ciebie) właśnie wystąpił.


Zamiast:

"Ale przecież lubisz laleczki!", "Mikołajowi będzie przykro!", "Nie bądź niewdzięczna, trzeba się cieszyć"

Spróbuj:

nazwać, uznać i wspierać w przeżywaniu
"Nie jesteś zadowolona z tego prezentu? Rozumiem, Haneczko, tak się zdarza. Chcesz się przytulić?"

Skąd się wzięła tradycja ubierania choinki ...



Nikt chyba nie wyobraża sobie świąt Bożego Narodzenia bez choinki. Nawet jeśli nie występuje ona w tradycyjnej formie żywego drzewka bożonarodzeniowego, ozdobionego bombkami i kolorowymi światełkami. Czy wiesz skąd wziął się zwyczaj ubierania choinki? Jaka jest historia tej najpopularniejszej ozdoby świątecznej? Odpowiedź na te pytania znajdziecie w poniższym artykule.

W Polsce jest to jedna z najnowszych tradycji wigilijnych, bo pojawiła się u nas dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, a przywędrowała z Niemiec. Początkowo dekorowanie choinki przyjęło się tylko w miastach. Na wsi długo dominowała ludowa ozdoba, tak zwana „podłaźniczka”. Była to ucięta gałąź sosny, świerku lub jodły wieszana pod sufitem. Na niej również wieszano dekoracje, które potem przeniesiono właśnie na choinkę.


Ubieranie choinki przyjęło się w domach katolickich, jednak nie od razu zostało zaakceptowane przez Kościół. Tradycja ta istniała już u pogan i miała charakter magicznego rytuału mającego zapewnić ludziom bezpieczeństwo, dostatek, zdrowie i szczęście. **Dekoracje na choinkę** były swego rodzaju talizmanem dla domu i chroniły go przed złymi duchami.

Tradycyjnie ubiera się sosnę lub jodłę. Według ludowych wierzeń drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia, odradzania się, trwania i płodności. Według wierzeń kościelnych zieleń choinki symbolizuje nadzieję.

W drzewku bożonarodzeniowym kryje się zarówno świecka, jak i kościelna symbolika. Jego zielony kolor oznacza vitalność i narodziny życia.

Choinkowe **ozdoby świąteczne** nigdy nie były przypadkowe. Dawniej na drzewku wieszano ciastka, orzechy, jabłka, kawałki opłatka, także ozdoby z papieru, czy słomy. Zawsze na gałązkach umieszczano zapalone świece i zimne ognie. Niektóre z tych dekoracji są wieszane na drzewkach do dnia dzisiejszego. Każdy element ma swoją własną symbolikę:

- **Jabłka:** mają zapewnić zdrowie i urodę, według wierzeń kościelnych symbolizują rajska jabłko.
- **Orzechy:** zawijane w sreberka przynoszą dobrobyt i siłę.
- **Łańcuchy:** wzmacniają rodzinne więzi.
- **Światełka:** to światło broniące przed ciemnościami i złem.
- **Gwiazda betlejemka:** ma pomagać w powrotach do domu.
- **Dzwoneczki:** oznaczają dobrą nowinę i radość.



Współczesne dekoracje choinkowe nie są już tak symboliczne. Na ogół wieszamy na drzewku szklane bombki, kolorowe i błyszczące łańcuchy, elektryczne światełka, chociaż pojawiają się również te tradycyjne elementy - gwiazda

betlejemska, łańcuchy, orzechy, czy cukierki - jak niegdyś ciastka i pierniki. Elektryczne światełka zastępują świece i również są kontynuacją tej tradycji.

Większe znaczenie w choinkowych dekoracjach ma obecnie kolorystyka. Każdy ze świątami kojarzy konkretne barwy - czerwień, zieleń, biel, czy złoto i srebro. Współczesne tradycyjne dekoracje są właśnie w takiej kolorystyce, chociaż coraz częściej gama kolorów się rozszerza, na przykład o fiolet, brąz, niebieski. Większe znaczenie ma moda, niż symbolika - jednak sam fakt ubierania choinki jest wciąż jednym z najważniejszych elementów Bożego Narodzenia.

Artykuł pochodzi ze strony internetowej:
http://murator-dom.pl/wnetrza/wnetrza-od-swiet/choinkowa-tradycja,76_2882.html



Zgaduj Zgadula

Zagadki zimowe:

Ze śniegu zrobiony, kapelusz na głowie.

Zgadnij, kto to taki.

Ja wiem, lecz nie powiem! (Bałwan)



Co to za gwiazdeczki odpowiedzcie śmiało,

które stroją ziemię w sukieneczkę białą? (Śnieg)



Jakie to są płatki:

nie gubią ich kwiatki,

nie owsiane,

nie mydlane,

dla nart dobre i

dla sanek. (Śnieżynki)



Gdy nas zima atakuje,

Każdy z kieszeni wyjmuję,

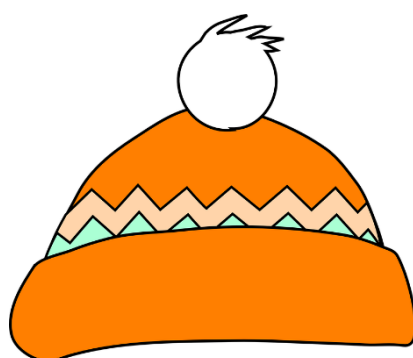
Raz - dwa na dłonie zakłada,

Ręka w śnieg bez bólu wpada! (rękawiczki)



Kiedy śnieżek prószy,

wciśnij ją na uszy. (czapka)



Zagadki świąteczne:

Co to za kochany Święty,
co przynosi nam prezenty? (Mikołaj)



Drzewko to zawsze zielone,
na czas Gwiazdki wystrojone.
Pod nim zaś Mikołaj Święty,
pozostawił nam prezenty. (Choinka)



Choinkowe ozdoby
okrągłe jak słońce,
jak ono złociste
i blaskiem świecące. (Bombka)



Co roku w grudniową noc,
wszystko ma czarodziejską moc.
Wtedy też Mikołaj Święty,
rozdaje dzieciom ... (prezenty)



Gdy ją śpiewamy w świąteczny czas,
jest radość w nas i wokół nas.



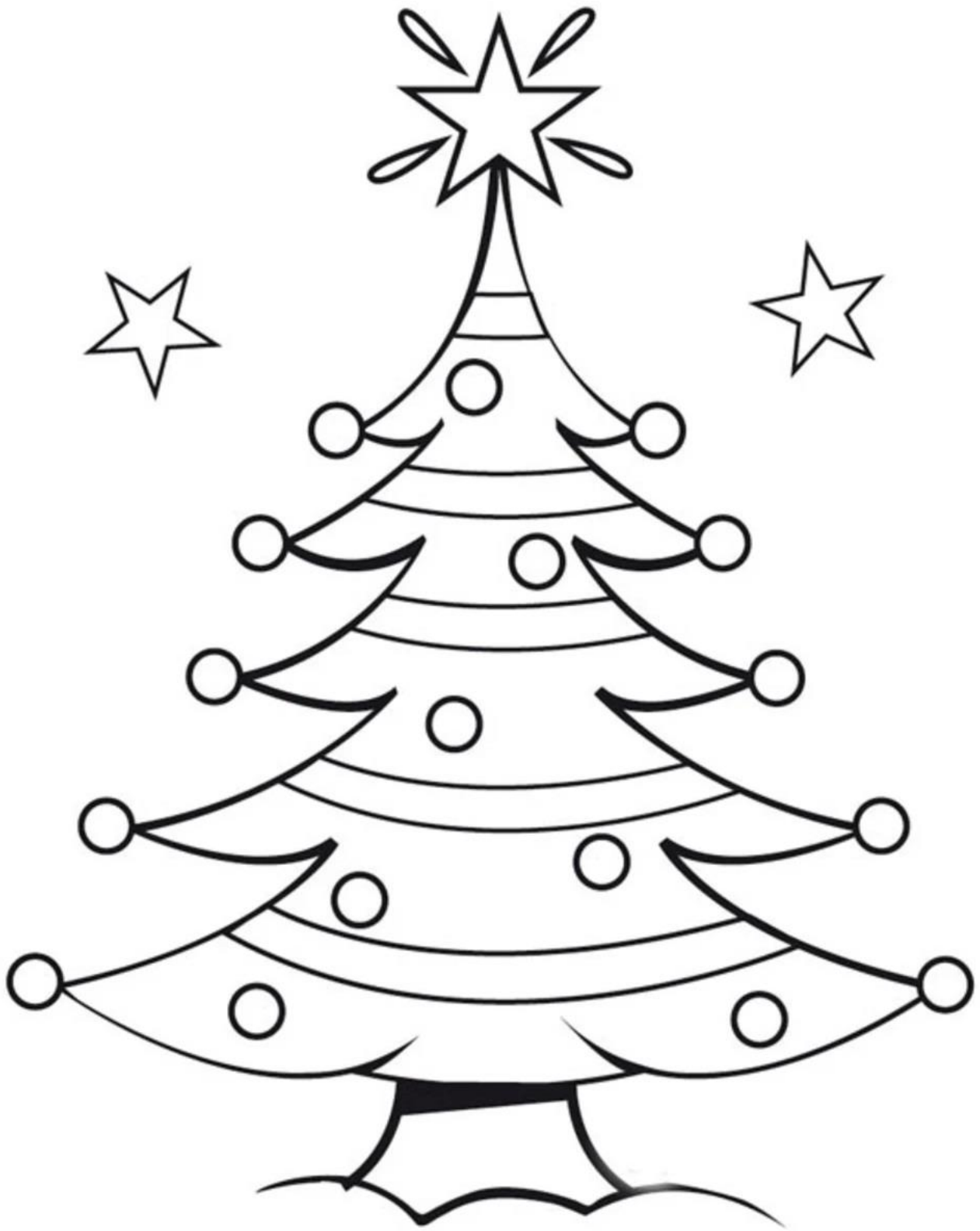
Kącik plastyczny

Kolorowanka dla młodszego przedszkolaka.....



→ Pokoloruj.









Udekoruj choinkę kolorowymi bombkami z plasteliny.



➔ Połącz pasujące do siebie elementy.



..... i coś trudniejszego dla starszego przedszkolaka



Dorysuj reniferom odpowiednie grymasy wyrażające wskazane emocje.



RADOŚĆ



ZŁOŚĆ



SMUTEK



STRACH



W pierwszej ramce narysuj swój wymarzony prezent świąteczny. W drugiej ramce narysuj prezent, jaki podarujesz bliskiej osobie.





Popraw po śladzie. Czy potrafisz nazwać wszystkie symbole świąteczne które ukryły się na obrazku?

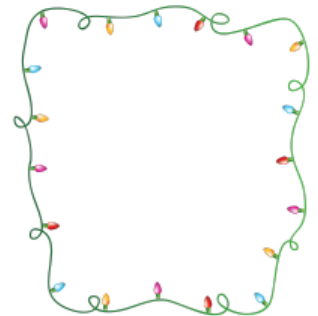


→ Wytnij dziadka do orzechów i poprzecinaj wzdłuż czarnej linii. Ułóż elementy i przyklej na osobnej kartce.





Policz takie same bombki. W ramce zapisz wynik.



→ Dorysuj drugą część renifera.



Znajdź 8 różnic.



Kącik logopedyczny

Gimnastyka buzi i języka z reniferami

 <p>Dotknij czubkiem języka dolnych zębów od zewnątrz.</p>	 <p>Dotknij czubkiem języka górnych zębów od wewnątrz.</p>	 <p>Dotknij czubkiem języka górnych zębów od zewnątrz.</p>	 <p>Dotknij czubkiem języka podniebienia.</p>
 <p>Przesuwaj czubkiem języka po dolnych zębach od zewnątrz.</p>	 <p>Przesuwaj czubkiem języka po górnych zębach od zewnątrz.</p>	 <p>Przesuwaj językiem od jednego kącika ust do drugiego.</p>	 <p>Przesuwaj czubkiem języka po podniebieniu.</p>
 <p>Nadmij policzki jak balonik.</p>	 <p>Nadmij lewy policzek jak balonik.</p>	 <p>Nadmij prawy policzek jak balonik.</p>	 <p>Nadymaj naprzemiennie raz lewy, raz prawy policzek.</p>
 <p>Kłaskaj jak konik.</p>	 <p>Uśmiechnij się szeroko z zamkniętymi ustami.</p>	 <p>Wyślij buziaka.</p>	 <p>Zwiń język w rurkę.</p>

